

Informacja o działalności Księży litwinów w Parafii Ossowskiej.

Parafia Ossowska, licząca w sobie około 4000 dusz, składa się z 22 wiosek włościan i 5 okolic szlachty. Według świadectwa z ust samego ludu, w Kościele ich od wieków litewskiego języka nie było, chociaż pomiędzy Proboszczami byli i litwini, lecz ci rzadzili się lojalnością i nie uważali za potrzebę wprowadzenia do Kościoła nowego języka. Lud wiejski w domu rozmawia aż trzema językami: po polsku, po białorusku i po litewsku, lecz język litewski u nich tak okropnie skażony ruscyzmami, że Księża nietylko żmudzi na ambonie, ale nawet zwyczajnego litwina zrozumieć nie zdolni. Rozmawiają, na przykład tak: „Służynou wajski Syberijon ir po łuczojau żałowanijos dzwi diesietku rublu”, „Patierojou szworniu-patieriał szwoń reń” zamiast „pagejszynou”. Na podobieństwo białoruskiego języka odrzucają od których słów spółgłoski i mówią zamiast „szytas-itas” ten, jak w białoruskim „skolki kolki”. Wobec tego, ażeby do podobnej parafii wprowadzić język litewski, potrzeba lat kilka samemu Księdzu zamieszkać razem z ludem na wsi i dobrze się nauczyć ich zepsutego i złamanego języka i tylko wówczas mógłby z korzyścią mówić do ludu z ambony, inaczej, praca w języku prawdziwym litewskim a tem bardziej jeszcze w wikwinnym i udoskonalonym daremna.

Działalność Księdza Feliksa Horbatowicza.

1. Ksiądz Horbatowicz po objęciu parafii Ossowskiej w 1904 r. nie zaraz, lecz po dwóch latach swego probostwa pierwszy z byłych tu Księży wprowadził litewski język, czytał Ewangelię 1-2 na miesiąc, potem począł mawiać i krótkie nauczki w języku litewskim, dodatkowego nabożeństwa nie zmieniał. Lud, chociaż z tego nie był zadowolony, lecz wyraźnego buntu nie czynił, bo nie był do słuchania gwałtownie zmuszany.
2. Rozdawał litewskie elementarze i książeczki, lecz bez żadnego skutku, gdyż nie były czytane, jako zupełnie dla ludu nie zrozumiałe. Książeczki owe były sprowadzane pudami, a do rozdawania darmo był sprowadzony specjalny galenternik, który oburzył przeciwko sobie parafijan i po kilku tygodniach swego apostołowania zmuszony był wycofać się.
3. Przyjmował kilkakrotnie do siebie suspendowanego Księdza Stokiało i raz nawet pozwolił mu wyjść ze Mszą ś., upoważnił go również do namawiania ludu do porzucenia polskiego języka, a uczenia się języka litewskiego. Za wiedzą jego Ks. Stokiało na furmance plebanijalnej jeździł do wsi Pohorodna i Koniuch, tam podstępem zbierał podpisy o żądaniu niby litewskiego języka w kościele przez samych parafijan, a parafijanom tłumaczył, że zbiera podpisy na szkołkę katolicką i katolickiego nauczyciela. Po upływie pewnego czasu, parafianie, dowiedziawszy się o takim podstępie, okropnie się zburzyli, chcieli udać się z wielką wymówką do swego proboszcza, lecz powstrzymani przez wyrozumialszych, zaniechali.
4. Z charakteru swego Ks. Feliks nie był gwałtownym, czynił to więcej z namowy i podsycania ^{przez} swoich sąsiadów.

Działalność Ks. Jana Gudanisa.

1. W krótkim, bo w ciągu 3 miesięcznego rządzenia parafiją, czasie, zdążył zbuntować i zburzyć przeciwko sobie wszystkich parafijan, najwięcej wyśmiewaniem polskiego języka, jak na przykład: „Niech będzie pochilony” zamiast pochwalony; „Abramku Boży, na rynku zboże” zamiast Baranku Boży. Miał jakąś książkę, w której w sposób zjadliwy był przekręcany i wyśmiewany język polski. Tłumaczył ludowi, że jedne „Swejka Marya” więcej znaczy aniżeli 10 zdrowas Marya. Najwięcej zburzył lud, kiedy gwałtem począł zmuszać do słuchania litewskiego kazania i biczem nawet do kościoła zapędzał.
2. Wmawiał parafijanom, że jeżeli dobrze będą trzymać się za litwą i po litewsku się nauczą, będzie utworzone osobne królestwo litewskie, królem którego może nawet zostać ktokolwiek z parafijan.
3. Jeździł po wsiach, namawiał lud do porzucenia polskiego języka, rozdawał setkami litewskie broszurki, trzymał galenternika, lecz wszystkie dążności przez para-

fijan zostały stłumione.

4. Agitował lud przeciwko obywatelom, wmawiając, że lasy ich można rąbać bezkarnie, że jednocześnie ze zniszczeniem dworów Litwa górę weźmie.
5. Ostatecznie po wszystkich dzikich gwałtach i po uzbrojeniu przeciwko sobie ludu, parafijanie zmuszeni byli udać się z prośbą do władzy duchownej o przysłanie innego Księdza. Wyjeżdżając z parafii odgrażał się, że następca jego będzie od niego w 10 razy gorszy, co też i sprawdziło się.

Działalność Ks. Józefa Staszysa.

1. Jak Ks. Gudanis tak i Ks. Staszys odrazu na pierwszym planie postawili język litewski, polski zaś na planie drugim i jako dodatkowy. Choć lud w czasie kazania prawie wszystkich wychodził z Kościoła, zgromadzał się w tłumy i uzbrajał się przeciwko czynionym gwałtom, to jednak Ks. Staszys litewskie kazanie mówił z wielką werwą, akcentowaniem i namaszczeniem, w języku polskim mówił krótko, po cichu jakby z musu i bez żadnego namaszczenia.
2. Wmawiał ludowi o trzymaniu się za Litwę, bo może być osobne królestwo litewskie i że królem może być nawet ktokolwiek z parafijan, że do wojska zaciągać się nie będą, odjeżdżać gdzieś w głąb Rosyi, a będą służyć w swoim królestwie, na miejscu, na przykład w Werenowie, Ossowie, Butrymańcach etc.
3. Rozdawał broszurki litewskie i również agitował przez galenternika, lecz praca zupełnie bezowocną pozostała. Pociągał lud darmowym daniem ślubu, byle tylko w języku litewskim, odprawiał za rubla Mszę śpiewaną i z wielkim światłem, by pociągnął za sobą kobiety i dziewcząt, pozwalał urządzać igrzyska z wódką i tancami, byle tylko śpiewane były pieśni litewskie.
4. Ustawicznie łajał i gromił parafijan z ambony, jako opornych i nieposłuszných, nazywał czartami, w czasie którym ze zgromadzonego ludu słyszane były słowa: „na ambonę wszedł djabeł”.
5. Przy nim zbierał się często kongres Księży litwinów i odbywała się narada nad wyniszczeniem i zgładzeniem zupełnym polskiego języka.
6. W czasie badania Komissyi duchownej w Ossowie, nieznacznie lasami pieszo udał się do wsi Żusin, na którą mniej więcej liczył, że go podtrzyma, lecz nadzieje za wiodły, wszyscy jednogłośnie pod przysięgą zażądali pozostawić w Kościele stary i odwieczny porządek nabożeństwa i kazań. Opuszczony przez wszystkich został, a przekonania swego nie zmienił.
7. W zapalanej passyi rzucił stulę z ambony na lud w Kościele i ten sposób działania tem więcej lud rozjątrzył.

KONKLUZYJA z wyżej przytoczonego: wszystkie dążności tych 3 kapłanów były czysto narodowe. Sprawa zbawienia dusz leżała odłogiem. 3-ci rok tu zostają a jeszcze, pomimo usilnej pracy w duchu Kościoła, nie mogą powiedzieć, że cieszą się jej owocem. Zaślepienie wielkie i wolność sumienia zdradza, jeżeli ci Kapłani, goniąc za rzeczmi zupełnie niepotrzebnymi, opuścili daleko wyższe i zbawienne. Wszystko to było czynione jako ustępstwo pewne dla osobistych dążności i celów. Od początku swego tu przybycia aż dotąd czuję ościęń ostry ab ad huc remanente vicino suo (sicut Israel a Chananeo non penitus extirpato) qui ultimis jam viribus me oppugnat in adversum meo populo persuadente et contra me agitante. Confessio Paschalis sine mea licentia, omnia media salutaria ad nequitiam extirpandam perverse interpretantia coram rudibus, haec omnia in ultimo mundi die testificabuntur.

Sacerdos *Victor Kochański*

20 mai 1909 a.